Nr. 16. Lwów, Piątek dnia 16. Stycznia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonpareil K 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 3 K. — „Komunikaty" po kronice za wiersz nonp. 5 K. Drobne ogłoszenia 50 h. od wyrazu a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy po 20 h., tłustym drukiem po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godzinie 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Adm. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny Jan Dąbski

Niemcy a Rosja.

Sprawa sojuszu angielsko - francusko - niemieckiego przeciwko bolszewikom interesuje nadal prasę francuską. Korespondent berliński „Temps'a" przesłał obszerne wywody wielkiego przemysłowca niemieckiego Arnolda Rechberg'a w tej sprawie.

A. Rechberg poddaje ostrej krytyce bolszewizm, stwierdzając, że zamiast wolności głoszonej przynosi najgorszą niewolę, zwłaszcza dla robotników, którym każe pracować 15 godzin dziennie. Jest to panowanie knuta w całej pełni. Jako źródło propagandy komunistycznej nieustającej, jest ciągłem niebezpieczeństwem dla Europy i dla cywilizacji. Niszcząc i zjadając Rosję, która dla Europy jest skarbcem prawdziwym, bolszewizm stwarza sytuację ekonomiczną nie do zniesienia. Zwalczyć więc bolszewików i pomóc Rosji do odrodzenia się powinno być celem wszystkich krajów Europy. Niezmierzone bogactwa naturalne Rosji przy racjonalnej gospodarce mogłyby przyczynić się do podniesienia ekonomicznego zarówno Anglji i Francji, jak Niemiec. Rosja potrzebuje kapitałów i pomocy przemysłowej tych krajów. Kraje te jednak zniszczone przez wojnę, dać jej tego nie mogą w takim stopniu, jak potrzeba, wobec tego A. Rechberg przedstawia szeroki plan finansowy, dążący do odbudowania Rosji. Trzy państwa Anglja, Francja i Niemcy wydałyby walory na 600 miljardów marek, gwarantowane przez bogactwa naturalne Rosji.

Papiery te służyłyby państwom tym do spłacenia długów wojennych i do podniesienia Rosji. Państwa sprzymierzone zajęłyby się budową sieci kolejowej w Rosji i podniesieniem kopalni, nadawałyby koncesje przedsiębiorstwom prywatnym, korzystającym w pewnej stałej proporcji z kapitałów angielskich, francuskich, niemieckich i rosyjskich. Mocarstwa zapewniłyby również Rosji pomoc w utrzymaniu porządku wewnętrznego. Po upływie 25 lat życie ekonomiczne Rosji rozwinęłoby się o tyle, że mogłaby zająć miejsce mocarstw opiekuńczych i eksploatację swych bogactw przejąć we własne ręce. A. Rechberg wykazuje olbrzymie korzyści tego przedsięwzięcia dla narodu rosyjskiego, dla mocarstw sprzymierzonych i dla przemysłowców całego świata, następnie podkreśla konieczność porozumienia się anglo - niemieckiego ze względu na niebezpieczeństwo bolszewizmu, grożące Anglji w Indjach, uderza w najczulszą strunę Francji, obiecując, że w ten sposób odzyskałaby swe 20 miljardów, pożyczone caratowi i mogłaby zapłacić część długu wojennego. Wspólna akcja Anglji i Francji nie doprowadziła na razie do niczego, jedynie współudział Niemców pozwoli zgnieść bolszewików. Niemcy w nagrodę skromnie nie żądają niczego prócz korzyści ekonomicznych, które pozwolą im spłacić długi wojenne i wypełnić zobowiązania względem koalicji. Rechberg wkońcu zaznacza, że Stany Zjednoczone do podobnego planu odnoszą się przychylnie, gdyż z nastaniem normalnych stosunków ekonomicznych w Europie spodziewają się wielkich korzyści handlowych.

Jak widzimy, mamy tu do czynienia z dokładnie obmyśloną akcją, której wojskową stronę przedstawił niedawno generał Hoffmann. Rzecz godna uwagi, że zarówno „Echo de Paris" jak „Temps" nie dodają ani słowa krytyki, przeciwnie, korespondent Temps'a", podkreślając znakomitą organizację trustów i przedsiębiorstw niemieckich w Rosji, które rozporządzają olbrzymiemi kapitałami, zwracają uwagę na to, że na czele sfer, które obmyśliły te nowe

Położenie wojsk bolszewickich pod Dźwińskiem stało się trudne.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 14 stycznia 1920.

Front litewsko - białoruski: **Po zaciętej walce oddziały nasze zajęły stację Ruszony na linji kolejowej Dynaburg - Psków.** Wskutek jednoczesnego odcięcia tejże linji przez szybko postępujący atak łotewski na północ od nas, **położenie wojsk bolszewickich od strony Dynaburga stało się bardzo trudne.** Rozpaczliwy kontratak bolszewicki na północ od Dźwiny koło stacji kolejowej Bałtin oddziały nasze odparły biorąc kilkudziesięciu jeńców i karabiny maszynowe.

Na południe od Prypeci oddział partyzancki przy udziale naszego patrolu rozbił na wschód od Sławeszna **batalion wywiadowczy bolszewików** a następnie zajął przejściowo stację i miasto **Owrucz** biorąc dużo zdobyczy i jeńców. W wyprawie tej odznaczył się podporucznik Studziński z 22 pułku piechoty.

Front wołyński: Ożywiona działalność wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: Kuliński, pułkownik.

Stan oblężenia w północnych Niemczech.

Demonstracje komunistyczne w Berlinie. — 30 trupów, 100 rannych.

Berlin (Pat.). We wtorek rozpoczęło się w niemieckiem zgromadzeniu narodowem trzecie czytanie ustawy o radach fabrycznych. **Niezawiśli socjaliści i komuniści postanowili wykorzystać chwilę celem urządzenia napadu na gmach sejmu Rzeszy.** Przed budynkiem sejmowym zebrały się ogromne ilości demonstrantów które zaatakowały straż bezpieczeństwa i policję, ustawioną przed sejmem Rzeszy. **Policja i straż bezpieczeństwa musiały uczynić użytek z broni palnej i karabinów maszynowych przyczem było 30 trupów i około 100 rannych.** Także i kilku członków straży bezpieczeństwa padło ofiarą walki.

Równocześnie na posiedzeniu zgromadzenia narodowego zażądali niezawiśli socjaliści ze względu na zajścia przed gmachem sejmu Rzeszy zamknięcia posiedzenia. Przyszło do burzliwych scen przyczem prezydent Rzeszy wykluczył trzech niezawisłych socjalistów z posiedzenia. Wkońcu odroczono posiedzenie. Wieczorem panował w Berlinie zupełny spokój. Prezydent Rzeszy zawiesił nad północnemi Niemcami **stan oblężenia** minister obrony krajowej **Noske objął władzę wykonawczą nad Berlinem i nad Marchją brandeburską.**

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Berlina. Na podstawie rozporządzenia o stanie oblężenia, zabronił minister obrony krajowej druku i rozszerzania dzienników: „Die Freiheit" i „Rote Fahne" na całym obszarze stanu oblężenia.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Berlina. Gmach sejmu rzeszy został obsadzony dziś strażą bezpieczeństwa. Dojście do tego kordonu jest dozwolone za legitymacjami. Na pobliskich ulicach, jakoteż na gmachu sejmowym są ustawione karabiny maszynowe.

Wiedeń (Pat.). „N. Fr. Presse" z Berlina. **Komuniści planowali dyktaturę rad.** Z tego powodu wpędzili przywódcy masy nagromadzone przed sejmem Rzeszy na oddziały straży bezpieczeństwa.

CZEGO CHCĄ NIEMIECCY BOLSZEWICY?

Berlin (Pat.). B. Wolfa. Wśród tłumu, który oblegał gmach sejmu Rzeszy, rozrzucano w wielkiej liczbie pisma ulotne partji komunistycznej niemieckiej. W pismach tych postawiono są następujące żądania: **Internowanie i rozbrojenie wojsk Bermonta aż do zawarcia pokoju z Rosją sowiecką dalej odesłanie rosyjskich jeńców wojennych z Niemiec do ojczyzny**, natychmiastowe podjęcie stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosją sowiecką zaniechanie wszelkiego pośredniego popierania rosyjskiej kontrrewolucji. Te pisma ulotne w związku z podżegającymi mowami różnych agitatorów spowodowały tłum do rzucenia się na straż bezpieczeństwa.

—o—

Gdańsk przyszłość swą widzi w Polsce.

Gdańsk (Pat.). W sprawozdaniu przewodniczącego rady miejskiej gdańskiej z dziedziny gospodarczej za rok ubiegły czytamy: **Jeżeli Gdańsk czego należy oczekiwać, stanie się głównym portem Rzpltej Polskiej — wówczas w mieście naszem rozwinie się w najbliższych latach bujne życie ekonomiczne i miasto wróci pod względem żeglugi do tego znaczenia jakie miało w dawnych latach.**

Ruch kolejowy będzie zastanowiony na 14 dni.

Warszawa (Pat.). Wskutek katastrofalnego braku węgla zostanie w nocy z 17 na 18 stycznia b. r. **na przeciąg 14 dni wstrzymany ruch osobowy w całem państwie.** Tylko na głównych linjach, łączących główne środowiska, utrzymaną zostanie w ruchu jedna para pociągów pospiesznych. Ruch pociągów podmiejskich zostanie również ograniczony do niezbędnych granic. Szczegóły zostaną podane do wiadomości za pośrednictwem prasy i ogłoszone na stacjach.

—o—

plany Niemiec, stoją czynniki wojskowe i polityczne, które każdego dnia mogą dojść do władzy, stwierdza, że należy się nad sprawą tą zastanowić przedmiotowo, jako nad jedną z ważnych kwestji europejskich.

Widzimy zatem, że kwestja ta, o której „Kurjer Lwowski" wspominał przed kilkoma dniami, nie jest bynajmniej zbyt małej wagi, by się nią nie interesować. Niemcy, względem których koalicja okazuje się zbyt pobłażliwa, nie zasypiają sprawy, lecz miodowemi słowy i podstępną pokorą starają wedrzeć się w zaufanie Anglii i Francii, których słabe strony znają lepiej, niż ktokolwiek inny. Zarazem nie ustają w pracy i dziś już Rosja pełna jest agentów przemysłowych niemieckich, którzy chcą zdobyć ów skarbiec świata dla siebie. Miejmy się więc na baczności, bo pamiętajmy, że mamy we Francji jednego wroga, a jest nim nieszczęsna pożyczka rosyjska. Tam, gdzie trzeba wybierać między rentą rosyjską a Polską, cały blok małej burżuazji francuskiej stanie przeciw nam, jak to już nieraz bywało. Jeżeli idea niepodległości Polski tak trudno przyjęła się w kołach burżuazji francuskiej, było to przeważnie z obawy o losy pożyczki. Mamy nadzieję jednak, że ogół narodu francuskiego, życzliwy nam, nie zechce zapomnieć swoich poświęceń nadludzkich, bohaterskich walk i podać rękę swoim wrogom, którzy już teraz o odwecie myślą.

W każdym razie opinja polska powinna wiedzieć, że strach przed bolszewizmem jest tak żywy na zachodzie, że gdy Polska nie wystarczy na zażegnanie niebezpieczeństwa bolszewickiego, wtedy niechybnie państwa sprzymierzone przyjmą ofertę Niemiec; musimy zaś pamiętać, że ceną, jakiej Niemcy zażądają, nie będzie tylko oddanie im na łup Rosji, ale i zupełna zguba Polski, lub co najmniej zepchnięcie jej do roli wasala. Nie powinna więc dyplomacja nasza ustać w ukazywaniu koalicji, że przyjęcie oferty niemieckiej równa się oddaniu Niemcom hegemonji i ponownej zgubie Polski, z drugiej strony Polska, zwalczywszy bolszewików, powinna dowieść że pomoc Niemiec jest zbyteczna, więcej nawet, że należy ich odgrodzić od Rosji Łotwą i Estonją. L. Cz.

Nasi węgierscy ex-sąsiedzi.

Na podstawie rozmowy z wybitnym politykiem węgierskim

(Od naszego korespondenta krakowskiego).

Kraków, 12. stycznia 1920.

I.

Węgry, kraj znajdujący się z Polską w tradycyjnej — „Węgier, Polak, dwa bratanki" — lecz i dość beztreściwej przyjaźni, w ostatnich czasach stały się dla nas w części „terra ignota", w części klasyczną ziemią „tatarskich wieści". Przyczyniło się do tego najpierw panowanie bolszewickie w Budapeszcie, następnie oddzielenie nas od Węgier przez wdarcie się tzw. Czecho-Słowacji. Obecnie nie mamy ani kilometra wspólnej granicy — tak się posunęła na terytorjum dawnych Węgier ze wschodu Rumunja, z zachodu republika czeska. Lecz „rozdzieleni — jedno o drugiem pamięta". Zwłaszcza Węgrzy w ostatnich czasach dążą do kontaktu z Polską, po pierwsze szukając naturalnego sprzymierzeńca, po drugie stosunków gospodarczo-handlowych, sympatyczniejszych i korzystniejszych, niż z wrogiemi Czechami, albo podupadłą Austrją.

Dążenia te powoli torują sobie drogę. Już w październiku ub. r. nowy rząd po upadku Beli Kuhna zamianował swojego „delegata" w Warszawie (nie posła, ponieważ z Węgrami nie zawarto jeszcze traktatu pokojowego) hr. Csekonicsa; nawzajem rząd polski ma w Budapeszcie swego delegata hr. Szembeka. W ostatnich czasach nadto rząd polski (nowy minister spraw zagr. p. Patek bezpośrednio przed wyjazdem do Paryża) zamianował swym konsulem w Miskolcsu p. Stamirowskiego, a rząd węgierski nosi się z zamiarem przekształcenia swego biura paszportowego w Krakowie na konsulat, na którego czele stanąłby dotychczasowy kierownik biura p. Guillaume. Obok tego pomiędzy obu rządami istnieje dość żywa komunikacja przez kurjerów, narazie w dziedzinie czysto handlowej.

Węgrzy potrzebują od nas nafty i przedewszystkiem węgla, którego też około 2000 wagonów obecnie im dajemy na drodze rekompensaty wzamian za inne artykuły. Trzecim artykułem, którego Węgrzy obecnie bardzo potrzebują, są materjały odzieżowe i gdy tylko nasz przemysł tkacki w Bielsku, a przedewszystkiem w okręgu łódzkim „odbuduje się" do przedwojennej potencji, na Węgrzech będzie miał on zapewniony bardzo dobry rynek zbytu. Oczywiście, jest to wszystko w znacznej mierze „muzyka przyszłości", po pierwsze ze względu na fatalną komunikację okrężną tylko przez Wiedeń-Bogumin, po drugie wskutek dość trudnej sytuacji wewnętrznej, w jakiej się obecnie znajdują Węgrzy, prawie nie mogące myśleć o eksporcie.

Fatalna ta sytuacja jest następstwem nie tyle może gospodarki bolszewickich rządów Beli Kuhna, ile — inwazji rumuńskiej. Była to inwazja straszliwie niszcząca. Sprawiła ona bezpośrednich szkód na 28 miljardów koron. Rumuni bowiem zabrali wszystko, co tylko dało się zabrać, przyczem nie krępowali się wcale, że pociąga to za sobą ruinę gospodarki na wielu dziedzinach. Tak zabrali 450 000 wagonów kolejowych 1 500 lokomotyw a oprócz tego bydło zboże wogóle zapasy żywnościowe ze wszystkich magazynów, nawet ze szpitali wraz z urządzeniem, nawet telefony i wszelkie urządzenia pocztowe i telegraficzne maszyny i części maszyn w wielu fabrykach w Budapeszcie i innych miejscowościach. W swoim niszczącym pochodzie dotarli Rumuni aż do Győr daleko na zachód od Dunaju, gdzie zrujnowali w ten sam sposób wielkie fabryki amunicji. Obecnie jeszcze okupują oni całe terytorjum Węgier na wschód od Cisy i nie chcą opuścić jej lewego brzegu, pomimo kilkakrotnych wezwań koalicji.

Wskutek tego, jak zresztą i wypadków, związanych z przewrotem, przemysł i handel węgierski przychodzą do siebie tylko bardzo powoli. Natomiast wewnętrzne stosunki polityczne dość szybko postępują ku konsolidacji. W skład nowego rządu, jak wiadomo weszły wszystkie stronnictwa, stojące społecznie na prawo od bolszewików. Więc chrześc.-socjalne (katolickie) z Friedrichem i hr. Zichy na czele, które stoi na czele tej koalicji; blok z niem tworzy stronnictwo chrześc.-narodowe (grupujące także protestantów) z Pawłem Teleky; dalej centrum (dawniejsi liberali Tissy) z bar. Kürthy i bar Perenyi, narodowo-demokratyczne z Bárczym i Ugronem, wreszcie prawica socjalnej demokracji, z której ramienia wchodzą do rządu dwaj ministrowie Bayer i Paidl (z tych drugi został obecnie trochę skompromitowany wskutek spisku komunistycznego przeciwko admirałowi Horthy). Dzięki konsolidacji rządu i uregulowaniu

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 56

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

— No, a ten Stupajew?

— Taki sam. Żołnierzy okrada, łapówki bierze...

— Słuchaj Tadzik. Czy to prawda, że Pracławicz, Zosię mu daje.

— Podobno.

— A ona cóż?... Zgadza się?!...

— Nie wiem. Cóż to, nie znasz Pracławiczówien!... Do wszystkich się mizdrzą!...

— Hm!... — mruknął Kazimierz i zamyślił się.

W milczeniu przebyli resztę drogi.

— Gdyby chciała, to by wyszła!... — zauważył raz, gdy już wjechali na podwórze.

— Złaź, złaź prędzej! Muszę dać obroku koniowi, wystał się głodny w mieście. Korkociągiem wyrwać cię stamtąd nie można było!... — odpowiedział chmurno Tadeusz, zeskakując z kozła.

Wieczorem chłopcy odpłynęli na wyspę, a Kazimierz, po naradzie z rodzicami został.

— Wiem, że ci może nieprzyjemnie, ale widzisz, on mi dużo może ułatwić!... powtórzył mu dwa razy ojciec.

XIV.

Pracławicz przyjął go nazajutrz z jeszcze hałaśliwszem wylaniem, niż za pierwszym razem. Objął wpół, zaprowadził do saloniku i długo wypytywał o rozmaite szczegóły ze służby, z pobytu w Irkucku, zanim nareszcie przyniósł garść zapisanych papierów, zawierających owe podania i obrachunki wojskowe.

Obszernie wyłuszczył mu istotę swych planów, poczem pytał o radę. Żadną miarą nie mógł zrozumieć Kazimierz, poco mu to wszystko i jaką wartość handlową mogą mieć żądane odeń wskazówki, co do racji żołnierskich, żołdu, oraz innych drobiazgów żołnierskiego życia. Mógł się ich Pracławicz równie dobrze dowiedzieć od pierwszego lepszego żołnierza z miejscowej załogi... Coraz widoczniejszą się dlań stawała w tem wszystkiem, jakaś miła, niepokojąca, a pozornie tak prosta zagadka.

— Chce nas znowu zbliżyć, stary!... — rozmyślał, gdy Pracławicz po niejakim czasie, nie skończywszy badania, podszedł do drzwi prowadzących w głąb domu, wołając:

— Zosiu, Zosiu!... Gdzieżeś się podziała?... Dajże nam nareszcie coś przetrącić...

Weszła Zosia i odrazu poznał wtedy po jej oczach, po uśmiechu tak dobrze znanym, po chodzie i poruszeniach, że z tej strony ...niema nadziei. Przeciwnie, im uprzejmiejszy był stary Pracławicz, tem wstrzemięźliwiej, zimniej zachowywała się dziewczyna. Chwilami tylko w jej ciemnych oczach dostrzegał te same błyski ciepłego smutku, jak wówczas, kiedy mu powiedziała:

— Nie jestem żoną odpowiednią dla pana, panie Kazimierzu!...

Dlaczego nie mogła być jego żoną, nie rozumiał i nigdy się nie dowiedział. Czuł jedynie znowu z dawną mocą, że ta zręczna, wysmukła, pełna wdzięku i pięknego ułożenia dziewczyna jest koniecznym warunkiem szczęścia dla twardych rąk, ciężkich myśli i niezgrabnej postaci. Zrzucił więc pychę z serca i po niejakim czasie już znowu rzucał na nią dawne spojrzenia wiernego psa. Unikała jego wzroku i ledwie dostrzegalnie wstrząsała głową.

— Niech pan mówi o Irkucku. Co tam robią?... Czy tam dużo ludzi?... Czy wiele ma pan znajomości?... Czy się pan bawi?... — pytała szybko, nie czekając prawie na odpowiedź.

— Szczęśliwy pan...

— Dlaczego? Nic tam takiego niema. Chodzą przechodnie po ulicach. Domy, ludzie, magazyny... Wszystko do siebie podobne, zawsze te same... Nudno... Doprawdy nudno...

— Ach, nie! Tam tysiące osób przepływa, jest wybór... są znajomości!...j Wre życie... Każdy może szukać tego, do czego ma upodobanie...

— Zapewne, wielkie miasto robi życie swobodniejszem... — wstawił Pracławicz poważnie. — Poczekaj, córko, zbogacimy się, to pojedziemy... Może nawet pojedziemy do Warszawy!... Zgoda co?...

— Ba, zapewne! Ale może to będzie wtedy, kiedy mi nic już nie będzie z życia!...

— O, do tego jeszcze daleko!... — żartował Kazimierz.

— Skąd pan wie?... Pan tu wszystkiego zaledwie trzy dni. Niech pan nie myśli, że pan wszystko tak odrazu poznał...

— To też ja nie myślę, ale bym chciał...

— Doskonale, moje dzieci, poznawajcie swoje tajemnice, a ja tymczasem muszę iść do Połujanowa i Stupajewa... Mam nadzieję, Kazimierzu, że zostaniesz u nas na obiedzie...

(C. d. n.).

administracji panuje obecnie zarówno w Budapeszcie, jak na prowincji, ład i spokój. Ciężkiem natomiast brzemieniem dla ludności jest nie malejąca drożyzna. Ale ta powoli ustąpić musi, gdyż uporządkowany kraj powoli dźwiga się i ekonomicznie, zwłaszcza zachodnie, na zachód od Dunaju, pod względem kulturalnym i ekonomicznym najwyżej stojące prowincje dają przykład i inicjatywę odbudowy.

Wszystko to razem podtrzymuje usprawiedliwione nadzieje odrodzenia Węgier. Nie najmniejszym zaś czynnikiem i etapem na tej drodze jest już obecnie doskonale zorganizowana armja węgierska, o doskonałej dyscyplinie, w której wielu dawnych oficerów służy jako szeregowcy, a wogóle duch panuje w niej jak najlepszy. Opierając się na tych wszystkich faktach, patrjoci węgierscy pełni są jak najlepszej myśli, jeżeli może nie o najbliższej, to o dalszej przyszłości swego kraju, zwłaszcza, gdyby się udało zmienić jego dzisiejsze położenie polityczne w stosunku zarówno do bliższej, jak do dalszej zagranicy.

Sukces ministra Patka.

Z okazji powrotu p. ministra Patka przypomnieć należy, że prasa francuska powitała nowego delegata Polski nader życzliwie, umieszczając długie z nim wywiady zwłaszcza w sprawie Galicji wschodniej. „Le Temps" oddając hołd patrjotyzmowi p. Patka, przypomina udział jego w ruchu legjonowym (sic!), jego misję do Francji w 1914 r., kiedy to po raz pierwszy zetknął się delegat Polski z p. Clemenceau.

Poważny, półoficjalny organ paryski z zadowoleniem zaznacza, że p. Patek jest wyrazicielem opinji Naczelnika Piłsudskiego, co jest najlepszą rękojmią owocnej jego pracy. Zadowolenie „Tempsa" tłumaczy się tem łatwiej, gdy się zważy, że był on jednym z pierwszych dzienników francuskich, który zorjentował się w sytuacji i jeszcze w r. 1918 w styczniu umieścił kilka artykułów, stwierdzających, że Naczelnik Piłsudski jest jedynym wyrazicielem woli Polski, za którym cały naród stoi, i domagających się wręcz ustąpienia Komitetu narodowego jako reprezentacji samozwańczej i wprowadzającej w błąd opinię francuską tendencyjnemi informacjami. Jest to więc ostateczna klęska „Avenue Kléber", której ciężką winą jest, jeśli dziś stosunki polsko-francuskie nie są tak bliskie i szczere jakby być powinny. Idąc bowiem po swej wytycznej partyjnej informowała ona fałszywie ogół polski i francuski, co było powodem wielu rozczarowań wzajemnych i tarć.

Projekt ustawy o wychowaniu publicznem.

Od kilku dni bawi we Lwowie pp. Gąsiorowski, szef sekcji w ministerstwie w. r. i o. p. i referent tegoż ministerstwa p. Żłobicki, ażeby z czynnikami tutejszymi, t. j. z radą szkolną krajową i z reprezentantami organizacji nauczycielskich przeprowadzić konferencje informacyjne o projekcie ustawy ogólno państwowej, normującej ustrój szkolnictwa.

Naczelnikiem wychowania publicznego jest minister w. r. i o. p., który jako ciało doradcze ma naczelną radę wychowania, w skład której wchodzą reprezentanci wszystkich rodzajów szkół, instytucji naukowych, samorządu szkolnego, Sejmu i znawcy życia gospodarczego, delegowani przez radę wykształcenia zawodowego, drugie ciało doradcze o podobnym składzie. Naczelna rada wychowania ma się składać z około 70, rada wykształcenia zawodowego z około 40 osób. Ich działalność ogranicza się do dawania opinji i stawiania wniosków, rady te zbierają się co najmniej dwa razy w roku.

Państwo jest podzielone na pewną liczbę okręgów szkolnych, na których czele stoją kuratorowie, mianowani przez Naczelnika Państwa na wniosek ministra po wysłuchaniu opinji naczelnej rady wychowania. Kurator mianuje nauczycieli szkół średnich i kierowników szkół powszechnych. Przy jego boku jest rada szkolna okręgowa, składająca się z około 25 członków, reprezentantów szkół, samorządu, i 8 urzędników (wizytatorów, inspektorów itd.). I ta rada jest tylko ciałem opinjodawczem, władza kuratora jest dość znaczna.

W powiecie kieruje szkolnictwem powszechnem inspektor szkolny, którego władza jest również niemała, bo do niego należy mianowanie nauczycieli szkół powszechnych. Jego ciałem doradczem jest komitet szkolny, mający 17. członków. W tym komitecie czynniki komunalne mają przewagę nad czynnikami fachowymi (9 : 8). Inspektor nie jest członkiem tego komitetu, ma tylko obowiązek być na jego posiedzeniach. Pole działania komitetów jest znaczne, rozciąga się bowiem na liczne sprawy administracyjne i gospodarcze szkół, w powiecie będących.

W gminach opiekują się szkolnictwem ciała, zwane dozorami szkolnymi, zaś każda szkoła posiada swą „opiekę szkolną".

Cały projekt odznacza się szeroką demokratycznością, dopuszczając do głosu najszersze koła interesowanych. W dyskusjach podniesiono głównie to, że projekt nie liczy się ze stosunkami na kresach państwa, i domagano się takich zmian, by ustawa odrazu mogła obejmować całe państwo. Po za tem podniesiono szereg spraw pomniejszych, jak udział duchowieństwa w ciałach doradczych, ogółem jednak, szczególnie po wysłuchaniu wyjaśnień i motywów, podanych przez referentów ministerjalnych, uznano ustawę za pomyślną do rozwoju naszego wychowania publicznego. W lutym b. r. projekt ten ma wejść na porządek dzienny Sejmu. *K. Z.*

Wagon kolejowy w płomieniach na przestrzeni Lwów-Sambor.

Eksplozja benzyny. — Kilkadziesiąt osób rannych. — Kilka trupów.

Na przestrzeni między Skniłowem a Stawczanami, w pociągu osobowym, zdążającym we wtorek w nocy ze Lwowa do Sambora, nastąpiła w przedostatnim wagonie eksplozja benzyny i natychmiast natłoczony pasażerami wagon począł się palić. Skutki tego wypadku są straszne.

Pociąg był w pełnym biegu, gdy płomienie palącego się wozu oświetliły tor kolejowy. Wiatr dął silny, o ratunku nie było mowy. W pociągu powstał nieopisany krzyk, panika ogarnęła wszystkich podróżnych. Wielu z nich poczęło pchać się do drzwi. Działy się sceny rozpaczliwe. Niektórzy poczęli wyskakiwać z pociągu.

W przedziale wagonu wiózł jakiś żyd benzynę, a jak inni twierdzą, eter. Z niewiadomych przyczyn nastąpiła eksplozja i w tej chwili płomienie objęły suknie podróżnych, oraz drewniane ściany pociągu.

W sąsiednim wagonie przeglądali właśnie dokumenty podróżnych plutonowy żandarmerji z Sambora Kazimierz Kiełbowicz z chorążym Ignacem Werstym. Oni to pierwsi wraz z konduktorami rozpoczęli akcję ratunkową. Kiełbowicz wybił szybę i wydostawszy się na dach pociągu, począł dawać znaki latarką w kierunku lokomotywy, pociąg bowiem nie miał linewki alarmowej. Wołanie rozpaczliwe pasażerów, znaki konduktorów nie odniosły natychmiastowego skutku. Pociąg pędził jeszcze kilka kilometrów, aż wreszcie stanął. Na przestrzeni tej już sporo podróżnych, którzy wyskoczyli z pociągu, jęczało z bólu obok toru kolejowego.

Wymieniony wyżej Kiełbowicz i Werst, oraz konduktorzy i kilku żołnierzy zdołało z narażeniem własnego życia odczepić palący się wagon, od którego już i sąsiedni wóz zaczął się palić, lecz ogień stłumiono w zarodku. Gdy jedni ratowali rannych, personal kolejowy przygotował pociąg do dalszej jazdy. Po odejściu pociągu poczęto zbierać rannych, którzy wyskakiwali z pociągu i tych, którzy zdołali wydostać się z płonącego wozu. Bardzo wielu z nich było ciężko poparzonych.

Wkrótce nadjechała lokomotywa z jednym wozem ze Stawczan. W wagonie tym było już kilku rannych którzy pojechali pociągiem w kierunku Sambora, lecz w Stawczanach musieli przerwać dalszą podróż z powodu silnych bólów. Do wagonu tego zabrano też rannych, zebranych na torze i zawieziono wszystkich do Skniłowa. Tu przybył też w nocy pociąg ratunkowy ze Lwowa z jednym lekarzem wojskowym ze stacji zbornej i dwoma sanitarjuszami. Ciężko rannym zastrzyknięto morfinę i powieziono ich do Lwowa, gdzie na stacji zbornej dano im pierwszy opatrunek i większą część odstawiono zaraz do szpitala. Do Lwowa przywieziono rannych około godziny 4; katastrofa nastąpiła około godziny 12 w nocy.

Do pociągu ratunkowego przyczepiono też szczątki spalonego wagonu z kilku zwęglonemi zwłokami. Był to straszny widok. Zwłok nie można było rozpoznać. Była to kupa zczerniałych kości. Stwierdzono że cztery osoby spaliły się na węgiel. Nie wykluczonem jest jednak, że więcej osób straciło życie a zwęglone ich szczątki podczas jazdy na spalonym bez podłogi wagonie, porozrzucane są na przestrzeni kolejowej czego jednak dotąd nie stwierdzono.

Naoczny świadek, p'ut. Kiełbowicz, opowiada, że w chwili, gdy przystąpił do płonącego wozu i kawałkiem żelaza odsuwał ten wóz, wypadła z wagonu ludzka noga zapewne żołnierza, bo owinięta była zmacianemi owijakami, za nogą wypadł chlebak i kawałek chleba razowego.

Według relacji dyrekcji kolejowej było 27 osób lżej lub ciężko rannych i cztery trupy. Nazwisk spalonych osób nie zdołano na razie sprawdzić. Rannych jest jednak więcej, bo wiele osób lekko rannych pojechało pociągiem dalej w stronę Sambora.

W SZPITALU POWSZECHNYM

są następujący ranni:

1) Reich Chaja, 56-letnia, kupcowa z Dobromila; 2) Dattelkrämer Sala, 19 lat, z St. Sambora; 3) Hauser Mojżesz, 26 l., z Komarna; 4) Horth Juda, 25 l., z Komarna; 5) Gelerndter Bnjamin, b. restaurator, 42 l., z Sambora; 6) Gelerndter Cyla, żona jego, 33 l.; 7) Leszczyszyn Stefan, 39 l., listonosz, z Sanoka; 8) Laufer Eissig, 48 l., wł. droguerji, z Sambora; 9) Laufer Maks, 25 l., z Sambora; 10) Nowicka Kazimiera, 21 l., krawczyni wiejska, z Komarna; 11) Rachmes Chana, 20 l., kupcowa z Nowotaniec, pow. Sanok; 12) Szudrawa Anna, 19 l., uczenica szkoły śpiewu w Stanisławowie; 13) Schneck Ruchla, 17 l., z Straszowic; 14) Schneck Estera, 16 l., jej siostra; 15) Ziąba Anna, 50 l., gospodyni, z Komarna; 16) Weisengrün Izrael, 32 l., ekonom, z Dolinian (opuścił już wczoraj szpital); 17) Marja Hylmudrycka, 32 l., wdowa po właść. dóbr, z Borysławia (dostała bardzo silnych drgawek); 18) Rachela Schpunk, z Drohobycza (opuściła wczoraj szpital); 19) Haiselberg Adolf (opuścił wczoraj szpital).

Przywiezieni do szpitala ranni mają przeważnie poparzenie I. i II. stopnia.

Ponadto znane są następujące nazwiska rannych: 1) Jäger Samuel z Lubienia; 2) Rychlik Wawrzyniec, szeregowiec 6 baonu etapowego w Samborze; 3) Serwa Stanisław ze Lwowa; 4) Wanek Edmund zUstrzyk dolnych; 5) Szafran Adolf z Sambora; 6) Jajczak (Jajeszczyk?) Estera z Straszowic; 7) Straffe Józef z Rudek; 8) Paluch Franciszek z Sambora; 9) Horth Jakób z Komarna; 10) Schuber Jan z Tyrawy wołoskiej; 11) Wolometer Fila ze St. Sambora; 12) Rachny Leonard z Sanoka.

Za ścisłość powyższych nazwisk trudno zaręczyć, gdyż dyktowane one były przez osoby, znajdujące się w stanie bólu i przerażenia.

Rozniosła się pogłoska, dotąd nie sprawdzona, że owym podróżnym, który potajemnie wiózł w wagonie płyn wybuchowy, miał być droguerzysta Finkelstein. Przypuszczają też, że sprawca strasznego wypadku przypłacił to życiem, spaliwszy się na węgiel.

* * *

W sprawie tej nadsyła nam lwowska dyrekcja kolei państw. następujące wyjaśnienie:

Dnia 13 stycznia 1920 około godz. 23 wybuchł przy pociągu osobowym Nr. 2115, przy klm. 11.8, między Skniłowem a Stawczanami linji Lwów-Sambor, pożar, który powstał w ostatnim wozie pociągu skutkiem eksplozji benzyny i eteru, wiezionych przez podróżnego, jadącego w tymże wozie. Pociąg natychmiast zatrzymano, a palący się wóz odczepiono. Skutkiem pożaru tego zostały 4 osoby zupełnie zwęglone tak, że trupów agnoskować nie można; 28 osób odniosło poparzenia.

Ze Lwowa wyjechał na miejsce wypadku pociąg ratunkowy z lekarzem sanitarnej stacji zbornej na głównym dworcu. Dyżurny ruchu w Stawczanach również wysłał — korzystając z tego, iż w tym czasie

stał na tamtejszej stacji pociąg ciężarowy — pociąg ratunkowy na miejsce wypadku tak, iż personal obu pociągów ratunkowych mógł równocześnie się zająć opatrywaniem rannych i odwiezieniem ich do Lwowa skąd wszystkich rannych odesłano do szpitala powszechnego we Lwowie.

Lud polski w walce o Lwów.

Obchód ku czci zmarłych w Zimnej wódce

(t) W walkach listopadowych, jak i późniejszych dużą rolę odegrały wsie polskie obok Lwowa. Wśród nich Zimna wódka i Zimna woda pierwsze muszą miejsce zająć.

Już dnia 1. list., gdy doszła ich wieść o zamachu Ukraińców, postanowili zorganizować się i stanąć do walki o miasto i kraj cały.

Wójt Baranowski porozumiewa się z okolicznemi gminami polskiemi — celem wspólnego działania, daje rozkazy i wysyła patrole, młodzież rozbraja Austrjaków na gościńcu, 16 letni Niedźwiecki i Kaznowski prym wodzą, młody Baranowski z Miecznikiem tworzą pluton z 30 ludzi, który odznaczył się w ataku na Skniłów i zdobyciu 20 armat. Na krańcach wioski robią front, obsadzają go, nie wpuszczając okolicznych band ruskich do wsi, sami zaś spieszą na pomoc zagrożonemu gł. dworcowi, gdzie zgłaszają się u komendantów tego odcinka.

Od tego czasu współdziałają z obroną Lwowa. Stary legun, który na czele plutonu pod Łowczówkiem na bagnety odpierał wroga i za to odznaczony został, sierżant Salamaszyński — z synami tworzy miejscową żandarmerję i „fachowo“ prowadzi ataki i obronę. Rozalja Koziołówna dostarcza wśród gradu kul amunicji — oto małe obrazki, świadczące o sile organizacji tej wsi.

11. stycznia 1919, kiedy to Rusini ogólny atak przepuścili na Lwów — Zimna wódka z Zimną wodą ucierpiała najwięcej.

Pada ranny podchorąży Miecznik, złożonego potem dobijają Rusini kolbami, pada jeszcze kilku, a w całej bitwie, która trwała dni kilku, około40-tu miejscowych i pozamiejscowych daje swe życie na ziemi tej wioski.

W uczczeniu pamięci tych bohaterów, gmina Z. woda i Z. wódka urządziła uroczysty obchód.

Dnia 10. bm. żałobną mszę z wystawieniem katafalku odprawił ks. kanonik Wegman proboszcz miejscowy. Następnego dnia odbyło się dziękczynne nabożeństwo za odniesione zwycięstwo, które odprawił ks. Wegman, przepiękne zaś kazanie wygłosił ks. kan. Dzidzielewicz ze Lwowa.

Cała ludność Z. wody, Z. wódki, Konopnicy i t. zw. „Kaltwasser“ wzięła udział w obchodzie. Popołudniu odbył się wspólny opłatek w sali szkolnej, urządzony przez komitet obchodowy, który zajmuje się utrzymaniem grobów poległych i który postanowił wmurować tablicę pamiątkową w miejscowym kościele. Uporządkowanie grobów przeprowadził swego czasu ks. dziekan Panaś, superior wojskowy.

Przywitał licznie zebranych p. Stanisław Baranowski, który wspomniał o silnej organizacji, dzięki której Lwów i połać kraju jest naszą, wezwał zebranych do dalszej pracy, a zwłaszcza, by na wieczne czasy żywą była pamięć bohaterów, by groby ich uczcić tabl cą marmurową i wmurować na murze kościoła. Po nim — jak zwykle — pięknie przemówił ks. Panaś, zaproszony przez komitet, który wyraził hołd bojownikom o polską ziemię, wzywał zebranych do dalszego hartu i organizacji, na czam byt Polski oprzeć się musi.

Następnie łamał się opłatkiem z wszystkimi zebranymi — a w tym czasie młodzież śpiewała Rotę, kolendy i inne narodowe piosenki.

Przemówił również zaproszony p. Zygmuntowicz, przypominając czasy te, kiedy z koła Kościuszki T. S. L. przyjeżdżali tu prelegenci z odczytami, a Zimnawoda i Z. wódka była zawsze ostoją wszelkiego postępu i pracy.

Wspomniał o bohaterach legjonowych z tych wiosek, o śp. Salamaszyńskim, którego znał z walk legjonowych, wreszcie o tych, którzy w obronie Lwowa już dnia 1. listopada z bronią w ręku do walki stanęli.

Wkońcu raz jeszcze przemówił p. Baranowski wezwał do zorganizowania składek na zakupno tablicy i utrzymywanie grobów i tem zakończono obchód.

Zimna woda i Zimna wódka — to stare przodowniczki w walce o wyzwolenie ludu, na czele których stali i stoją tacy ludzie jak Baranowski i Zieliński; teraz właśnie, gdy Ojczyzna była w potrzebie, okazało się, że praca ludowa nie poszła na marne, lud stanął do walki i orężnie dowiódł swej przynależności do całości Ojczyzny.

Cześć im za to!

Ziemia wileńska chce należeć do Polski.

Wilno. (PAT), W dniach 8 i 9 b. m. odbył się tu zjazd prezydjum rad ludowych ziemi wileńskiej. Rady te postawiły sobie za cel **działalność w kierunku przyłączenia wileńszczyzny do Rzeczypospolitej polskiej i obrony na forum międzynarodowem** praw naszych do tych ziem. Zjazd przyjął **jednomyślnie** uchwałę, wyrażającą **wolę ludności wcielenia ziemi wileńskiej do Polski** w imię hasła równi z równymi, wolni z wolnymi. Uznawszy plebiscyt na tych ziemiach za zbyteczny, zjazd zobowiązał się czuwać nad rozciągnięciem na ziemię wileńską praw i ustaw obowiązujących w całej Rzeczypospolitej. Zjazd wysłał telegramy hołdu i czci dla Naczelnika Państwa i Sejmu.

Niemcy organizują się w Polsce.

Gdańsk. (Pat.) W Bydgoszczy powstał **związek niemieckich gospodarstw rolnych w Polsce.** Celem związku jest zastępywanie i obrona interesów jego członków w Polsce. Związek opiera się na podstawie narodowej, członkowie jednak — jak zaznacza wydana odezwa — będą lojalnymi obywatelami polskimi i odrzucają myśl jakiejkolwiek irredenty,

B PREMJER FRANCUSKI ŻĄDA PRZYZNANIA GDAŃSKA POLSCE

Paryż (Pat.). „Temps“ ogłasza uwagi b. premjera franc Ribota na temat Gdańska. **Byłoby zupełnie słusznem, gdyby Gdańsk powrócił do Polski Kwestja która ludność Gdańska czy polska czy niemiecka jest procentowo wyższa, nie ma znaczenia. Niemcy są w tem mieście tylko przybyszami, wobec których można zastosować te same zarządzenia, jakie zastosowano wobec 400.000 Niemców, którzy po roku 1872 przybyli do Alzacji i Lotaryngji.**

BOLSZEWICY W ODESSIE.

Odessa (Pat.). Agencja Dacia. **Miasto jest zupełnie oddane na pastwę czerwonego teroru Wszystkie konsulaty i władze opuściły miasto i przeniosły się do Konstantynopola.** Koloniści niemieccy sprzedają swoje mienia i emigrują do Ameryki.

Polacy w Kijowie wyjęci z pod prawa.

Warszawa. (Pat.) „Gazeta Warszawska“ donosi, że według wiadomości z Kijowa władze bolszewickie wyjęły Polaków z pod prawa.

Niemcy uroczyście żegnają Bydgoszcz.

Bydgoszcz. (PAT) Niemiecka rada ludowa wyznaczyła na sobotę 17 b. m. wielką pożegnalną **uroczystość oddania Bydgoszczy** przez Niemcy, na którą zaproszono całą ludność niemiecką Bydgoszczy i przedmieść.

Latarnie morskie w okolicy półwyspu Hela w zarządzie polskim.

Gdańsk. (Pat.) Z powodu wcielenia półwyspu Hela do Polski przejdzie **większa część latarń morskich** na okolicznych wybrzeżach **pod zarząd Polski.** W myśl polsko-niemieckiego układu latarnie morskie w Oksywiu Hela, Jastarni, Rożywiu, mają być zarządzane przez urząd budowy portu w Stollmünde do **1. lipca 1920 r. na rachunek Polski.**

W Paryżu radzą nad sprawami Jugosławji, Turcji i adrjatyckiej.

Wiedeń. (Pat.) B. K. z Paryża. Clemenceau L, George i Nitti, wysłuchali dziś przed południem dalszych wywodów Trumbica o ogólnej sytuacji w **Jugosławji**. Także i w **sprawie tureckiej** nastąpiła wymiana zdań. Zagadnienie **adrjatyckie** i sprawa **Rjeki** miały być omówione na posiedzeniu popołudniowem. Venizelos miał wydać opinję w sprawie **północnego Epiru**, atoli jego referat został odroczony do późniejszego terminu.

Dalsza pomoc Ameryki dla Europy

Waszyngton. (Pat.) Biuro Reutera. Hoover oświadczył w komisji budżetowej Izby reprezentantów, że zaopatrzenie Europy w środki żywności aż do najbliższych żniw, nie będzie zbyt wielkim ciężarem dla Stanów Zjednoczonych, które w ostatnim roku udzieliły Europie pod rozmaitą formą dwa i ćwierć miljarda dalszej zaliczki. Na ten rok wystarczy 150 do 200 miljonów.

Marka polska idzie w górę.

Poznań. (Pat.) Na giełdzie berlinskiej marka polska była notowana po kursie 60 fen. Zwyżka ta stoi w związku z podpisaniem traktatu pokojowego, bezpośrednią jednak przyczyną jest to, że ludność niemiecka na terenach plebiscytowych czyni za pośrednictwem banków ogromne zakupy marek polskich, których zwyżka jest stała.

Dalszy ciąg dyskusji walutowej w Sejmie.

Warszawa. (Pat.) Na posiedzeniu Sejmu o odczytaniu interpelacji przystąpiono do dalszych obrad **nad sprawą walutową.**

P. Wojdaliński zaznacza, że bezpośrednim powodem szalonego obniżenia się kursu marki są wydatki koronowe skarbu zwłaszcza na cele wojenne. Relacja 70 fen. za koronę nie przeszkadza napływowi koron obcych do Polski, a tych koron nie stemplowanych jest w świecie aż 20. miljardow. Jedynym niezawodnym sposobem powstrzymania napływu tych obcych miljardów jest niższa relacja korony. Imieniem klubu N. Z. L. oświadcza mowca, że głosować będzie za relacją 70 fenigów.

Następny mówca p. **Diamand** podkreślił, że mowca poprzedni rozważał sprawę ze stanowiska gospodarczego, gdy tymczasem **istota wniosku jest polityczna Spór, jaki powstał, jest wyrazem sprzeczności między 2 dzielnicami** Mowca wykazuje, że Małopolska zawsze dążyła do połączenia się z innemi dzielnicami i wiele dla tego celu ofiar poniosła. Dziś jedną z głównych trudności dzielących dzielnicę, jest sprawa dwóch walut. Fakt istnienia w państwie dwóch walut wywołuje sprzeczność interesów i nie pozwala na ostateczne zlanie się dzielnic. Państwo w swoich notach przyznało się samo do długów, nie określając ich wysokości **Jest to weksel który nie ma liczb.** Rachunek nie może być przeprowadzony tam, gdzie na stronie marki nie jest określona cyfra. Dla stosunku korony do marki nie znajduje innego miernika, jak tylko przedwojenny (Poruszenie wśród posłów wielkopolskich). Poruszenie to, które zauważyłem, byłoby słusznem, gdyby się tyczyło marki niemieckiej. Podkreślam tu, że kurs marki polskiej musi się podnieść i nikt w to nie wątpi. Jeżeli zamienimy się korony na marki polskie, a tych marek polskich razem ze świeżo wydanemi będzie około **15 miljardów które wymienić będziemy musiel na złoto,** wówczas przyjdzie czas na ofiare całego społeczeństwa. Dziś jednak sprawa ta jest przedwczesna, dziś przedewszystkiem mamy tu sprawę między jedną dzielnicą a drugą. Niska zaś relacja marki do korony byłaby w tej chwili dla Państwa bardzo skuteczna, lecz nie jesteśmy bliżsi wzrostu kursu marki z powodu ogromnych **trudności**, na jakie natrafia nasz **eksport** Pan referent większości zaznajomił nas wczoraj z faktem, który musi mieć największe znaczenie dla kursu marki za granicą, zdradził bowiem tajemnicę, **że minister skarbu wydał nową emisję marek bez zezwolenia Sejmu To jest podrywaniem ostatecznej podstawy naszej marki** bo podstawa ta leży w tem, że rząd nie może wydawać więcej, niż Sejm pozwoli

Ludność w Małopolsce odczuwa stosunek marki do korony nie za pośrednictwem giełdowego kursu, ale tylko w ten sposób, że nie będzie miała dość środków obrotowych, skutkiem czego w całej Małopolsce nastąpi rychła podwyżka cen i drożyzna i dlatego tak bardzo nam zależy, ażeby zbliżyć te dwie jednostki do siebie. Możnaby o tem mówić spokojnie gdyby z tej strony Izby nie wychodziły ustawiczne prowokacje.

(Powstaje wrzawa na ławach Wielkopolan, która trwa dłuższy czas. Marszałek dzwoni. Głos z ław posłów poznańskich: W obcem państwie nigdy nas nie spotkała taka obelga, jak tutaj).

Ja dokładam starań, ażeby się nie gorączkować i proszę panów nie nadużywać mego spokoju. Sprawa między Małopolską a Polską nie jest sprawą dzielnicową, trzeba ją oceniać ze stanowiska polityki państwa względem jednej dzielnicy. Stawiam wniosek o relację 80:100. Proszę przyjąć pod uwagę polityczne znaczenie uchwały, którą mamy powziąć.

Na wypadek przyjęcia wniosku większości komisji wnoszę, ażeby robotnikom i pracownikom, którzy dotąd pobierali zarobki, względnie pensje w koronach, w razie wypłaty markowej przyznano **20 prc. podwyżki.**

P. Radziszewski podkreśla, że przyczyną zwyżki korony były przedewszystkiem **zakupy** czynione **za granicą** nie w walucie markowej, lecz **koronowej.** Wreszcie na spadek marki a zwyżkę korony wpłynęła także emisja marek bez wiedzy Sejmu. Nie trzeba zapominać i o tem, że marka polska nie jest jeszcze wprowadzona na giełdzie zagranicznej, że natomiast korona jest znakiem obiegowym na rynkach zagranicznych. Interes państwa wymaga, by odgrodzić się od napływów koron obcych, bezdomnych. Także i dla Małopolski nie jest korzystne, by korona była kupowana po wyższym kursie.

P. Stesłowicz zwraca uwagę, że relacja ustanowiona przez posłów małopolskich: marka równa koronie, ma pełne uzasadnienie, natomiast relacja ministra skarbu nie opiera się na żadnem rozumowaniu. Metoda, którą posługują się czynniki rządowe w stosunku do Małopolski jest oburzająca.

Również stosunek Sejmu do spraw Małopolski jest niesprawiedliwy. Wysuwa się daleko idącą niechęć a nawet nienawiść. To musi ustać. Jeden z członków komisji budżetowej odważył się powiedzieć, to bankrut materjalny i moralny (wrzawa na ławach posłów poznańskich) p. Baworowski (hańba). Marszałek: nie jest zwyczajem parlamentarnym, ażeby przytaczać w parlamencie to, co się mówi w komisji.

P. Baworowski: Zastrzegam się przeciwko temu powiedzeniu.

(Głos: Wzięliście w arendę Sejm! — Sprzeciwy na ławach posłów poznańskich).

P. ks. Dziennicki: Panowie prowokujecie!

P. Fedorowicz: Ksiądz winien najwięcej.

P. Łowiecki proponuje iść drogą pośrednią i przyjąć relację 75:100. (Sprzeciwy z ław posłów poznańskich).

Dalej przemawiał p. Miedziński, który obawia się, że z tego powodu spadną na Wielkopolskę nowe ofiary.

P. Zagórski oświadcza, że najchętniej oznaczyłby stosunek 50:100. Zgłasza poprawkę do rezolucji p. Diamanda, aby robotnikom podwyższyć płace nie o 20, lecz o 30 proc.

Na tem odroczono rozprawę do jutra godz. 4-tej po południu. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji walutowej.

75 tysięcy strajkujących.

Strajk robotników w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem.

Morawska Ostrawa (Pat.). Liczba strajkujących dosięgła dziś cyfry 75 000 robotników. Robotnicy witkowickich hut żelaznych i fabryk postanowili we czwartek powrócić do pracy, górnicy natomiast postanowili strajkować w dalszym ciągu. Ogółem strajkuje 41 000 górników. Z powodu wyczerpania szczupłych zapasów węglowych zostanie ruch na wszystkich kolejach na razie ograniczony a gdyby sytuacja strajkowa do końca tygodnia nie doznała zmiany, zupełnie zastanowiony.

Dziś były w Morawskiej Ostrawie wszystkie sklepy zamknięte tramwaje nie kursowały. Wskutek strajku zecerów nie pojawiły się pisma.

Przed niemieckim domem w Mor. Ostrawie biwakują pod dowództwem francuskich oficerów oddziały wojsk czeskich.

Morawska Ostrawa. (PAT) Cz. B. Pr. Na konferencji mężów zaufania robotników, która trwała do późnej nocy, postanowiono, że robotnicy zagłębia ostrawsko karwińskiego rozpoczną 24-godzinny strejk generalny w całem zagłębiu, jako protest przeciwko drożyźnie, a w ślad za tem żądać także, aby sklepy, restauracje i kawiarnie były zamknięte.

Z sali koncertowej.

Popis zbiorowy P. Z. M. P.

W „polskim Związku muzyczno-pedagogicznym“ zyskał Lwów instytucję, jakiej mu dawno było potrzeba. W lwowskim światku pedagogicznym zwłaszcza muzycznym panowały bowiem od dawna stosunki chaotyczne. Zawiść, nieloj lna konkurencja deprecjonowanie itp. rzeczy doprowadziły do tego, że stan nauczycielski stracił swoje znaczenie i powagę a nauka muzyki, jako taka, stała na bardzo niskim poziomie. Dzięki inicjatywie kilku jednostek wybitnych, na wzorach zagranicznych powstało jeszcze przed wojną, jako wynik zjazdu muzyczno-pedagogicznego we Wiedniu w r. 1911 zrzeszenie się wybitniejszych sił pedagogicznych jako filja wiedeńskiego związku pedagogów muzycznych. Z chwilą upadku Austrji trzeba było pomyśleć o utworzeniu odpowiedniej instytucji polskiej i tak powstał związek muzyczno-pedagogiczny, który posiadiszy sprężysty wydział, zabrał się natychmiast do pracy. Wyniki są bardzo dobre. Popisy zbiorowe umożliwiają nawet mniej zamożnym szkołom zaprezentowanie swych uczniów, konkurs muzyczny dla młodzieży do lat 14 na dwa stypendja po 500 K. budzi wielkie zainteresowanie, nadto zaaranżował Związek kurs metodyki fortepianowej prof. Lalewicza i kurs solfedżu p. F. Szczepanowskiej i daje swym członkom liczne korzyści natury materjalnej jak: ułatwienia we wstępach na wieczory czwartkowe w Kole literackiem i wieczory w „Kole muzycznem“, zwolnienie od kaucji w „Czytelni naukowej“, zniżkę przy zakupach i w abonamencie „Gazety muzycznej“ i t. d. Duszą Związku jest prof. St. Głowacki, pełen inicjatywy i niespożytej energji. II. popis zbiorowy urządzony ubiegłej niedzieli dał nam znów sposobność poznania kilka niepoślednich talentów muzycznych i ich rozwoju pod umiejętnem kierownictwem. Taki ośmioletni skrzypek, uczeń prof. Wolfstala, B. Gimpel, toż to talent niezwykły. Taki p. B. Wittlin z wrodzonem zacięciem wirtuozowskiem (uczeń Instytutu muzycznego klasy p. N. Kwiecińskiej), pna Struszkiewiczówna, uczenica prof. Głowackiego, to najlepsze świadectwa doskonałego kierownictwa pedagogicznego, jakiegobyśmy się nie potrzebowali wstydzić przed całym światem. Albo pna Motałówna i p. Chorążak? Jak dobre świadectwo wydają oni szkole śpiewu pni Frankowskiej. Jaka wzorowa dykcja, jak dobrze postawione głosy. U p. Chorążaka głos jeszcze bardzo surowy ale u pny Motalówny i głos miękki i interpretacja, która ujawniła się w trudnej i niewdzięcznej dla śpiewaka pieśni A. Sołtysa „Królewna“ robią wrażenie najlepsze. A jak śmiało i pewnie grali uczniowie pni Strusińskiej, Gużkowska, Pleussówna, Sosnowski, jak dobrze pojmuje Chopina pna Sussmanówna, uczenica pni Kwiecińskiej w Instytucie muzycznym. Jednem słowem najsurowszy krytyk musiał wyjść z popisu zadowolony, bo przekonany, że pedagogja muzyczna we Lwowie w dobr ch spoczywa rękach.

Kurs metodyki fortep. prof. Lalewicza w 4 wykładach z demonstracjami i dyskusją rozpoczyna się w niedzielę 25. b. m. w szkole muzycznej pp. Tatarczuchowej i Strusińskiej ul. Bourlarda 5. Opłata za cały **kurs 100 K.**, dla członków **R. Z. M. P.** połowę.

S. Walter.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Maura opata; gr. kat. Sylwestra. Jutro rz. kat. Marcelego I. pap.; gr. kat. Malachia. — Wschód słońca 7·55, zachód 4·28.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W czwartek po raz pierwszy „Murzyn“, komedja w 3 aktach J. Szaniawskiego.

W piątek „Madame Butterfly“, opera.

W sobotę o g. 3 pop. „Sułkowski“, tragedja — o g. 7 wiecz. „Księżniczka dolarów“, operetka.

W niedzielę o g. 3 pop. „Rycerskość wieśniacza“, opera i „Pajace“, opera Leoncavalla — o 7 wiecz. „Zatruty zdrój“, dramat.

—o—

We Lwowie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 15 bm. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym między innemi: Zmiana ustawy wodociągowej w kierunku podniesienia opłaty wodociągowej; sprawa podwyższenia taryfy jazdy koleją elektryczną; sprawa wprowadzenia opłat od portali, szyldów, wywieszek etc.; sprawa podwyższenia taryfy miej. zakładu gazowego; zezwolenie miej. Kasie oszczędności na dotację miej. zakładu zastawniczego ponad miljon koron, a to do maksymalnej wysokości dwu miljonów koron; sprawozdanie zarządu rewiru w Bryńcach Zagórnych o wyrządzeniu przez Ukraińców w czasie inwazji szkód w tamtejszym majątku leśnym i t. p.

— **Mianowanie.** Naczelnik Państwa zamianował dra Henryka Ułaszyna, profesorem zwyczajnym języka polskiego w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

— **Urlopy wojskowych studentów.** Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie w sprawie przedłużenia urlopów studentów szkół wyższych. Dotyczy ono jednak tych tylko, którzy mają kwalifikacje do zdawania egzaminów końcowych w bieżącym roku szkolnym, a więc jedynie słuchaczów ostatniego roku studjów. Kto z nich ma już obecnie urlop na studja, a otrzyma od swego zakładu naukowego poświadczenie iż posiada kwalifikację do zdawania końcowego egzaminu, otrzyma przedłużenie urlopu do dnia 1. października b. r., w tym celu, aby mógł egzaminy złożyć, o ile nie staną temu na przeszkodzie ważne względy służbowe, co jednak może być podstawą odmówienia urlopu jedynie oficerom.

— **Sędziwy wiek.** We Lwowie zmarła w 95. roku życia Katarzyna Serwacka, wdowa po budowniczym i właścicielka realności.

— **Wiadomości teatralne.** Dziś daje teatr miejski komedję Szaniawskiego p. t. „Murzyn“. Główną rolę kreuje p. Nowacki. Reżyseruje p. Barwiński.

— **Komitet rautu prasy** przypomina, że zebranie zaproszonych pań odbędzie się dziś o godz. 5 po poł. w ratuszu, w mieszkaniu prezydenta.

Kasyno i Koło Lit.-art. urządza w najbliższą sobotę 17 bm. wieczór z tańcami. Wstęp dla członków 15 K, dla gości wprowadzonych 30 K, w sobotę 7 lutego wieczór maskowy. Bilety imienne.

— **Brak marek pocztowych** daje się od dłuższego czasu odczuwać we Lwowie, co uniemożliwia wysyłanie listów i przesyłek pocztowych. — Szczególnie brak marek pocztowych po 5, 10, 15 i 25 groszy.

— **Systematyczna kradzież.** Od dłuższego czasu ginęły różne rzeczy ze sklepu firmy Krzyszkowski i Motylewski. Właściciele firmy, podejrzywając o popełnianie kradzieży jednego z pomocników sklepowych, zwrócili uwagę na niego. Podejrzenie okazało się prawdziwem. Schwytano bowiem przed kilku dniami pomocnika sklepowego Władysława Czarnego, liczącego 16 lat, na kradzieży skarpetek i kołnierzy. Czarny przyznał się nie tylko do tej kradzieży, ale i do innych, które popełniał systematycznie na szkodę firmy. Według obliczenia właściciei sklepu, Czarny naraził firmę swemi kradzieżami na szkodę 34.480 kor. Bucików tylko, jak sam się przyznał Czarny, skradł 68 par wartości 32 500 kor. Skradzione rzeczy dawał on kelnerowi bez zajęcia, Teodorowi Kuziowi, który za wszystkie skradzione rzeczy dał mu 1.000 kor. Za współudział w tej kradzieży i nabywanie kradzionych rzeczy od Kuziowa aresztowano jeszcze dwie osoby.

— **Samobójstwo.** Wczoraj wieczór, o godz. 6, rzucił się z czwartego piętra realności przy ulicy Szpitalnej l. 1, uczeń VIII klasy gimnazjalnej, żyd Henryk Kurz, liczący 18 lat. Denat popełnił samobójstwo z powodu silnego rozstroju nerwowego, o czem świadczy pozostawiona przez niego kartka.

— **Z kroniki kradzieży.** Nie wyśledzeni dotychczas złodzieje dostali się wczoraj do zamkniętego mieszkania Katarzyny Ślesz przy ul. Magazynowej l. 3, skąd skradli bieliznę wartości 20.000 koron. — Po wybiciu otworu w murze, dostali się minionej nocy złodzieje do sklepu Józefa Neuera przy ul. Berka Joselowicza l. 24. Skradli oni rożne materje wartości 30.000 koron. — Markusowi Auerbachowi, kupcowi ze Sassowa, na dworcu kolejowym Podzamcze, skradziono z kieszeni portfel z 6.430 koronami. — Z rektoratu politechniki wczoraj „zginęła" ze stołu koperta, zawierająca 2.500 koron.

W Polsce i na świecie.

— **Sekretarjat Politechniki warszawskiej** rozpoczął przyjmowanie podań o przyjęcie na półrocze letnie, które się rozpoczyna z dniem 22 lutego br.

— **Z powodu trudności w nakładzie nowych kart pocztowych**, które wynikły wskutek strejku drukarzy w Warszawie, jak i braku papieru, ministerstwo poczt i telegrafów wypuszcza w obieg karty pocztowe wydania austrjackiego w walucie koronowej, z naddrukiem „Poczta polska".

O tem zarządzeniu zawiadamia się wszystkie urzędy pocztowe i telegraficzne, z poleceniem podania tego okólnika do publicznej wiadomości w sposób zazwyczaj praktykowany. Zarazem wydadzą naczelnictwa urzędów odpowiednie zarządzenie oddziałom listowym oddawczym w tym kierunku, iż nadchodzących kart pocztowych wydania austrjackiego z naddrukiem „Poczta polska", nie wolno okładać opłatą.

— **Ograniczenie w restauracjach i kawiarniach** Urząd walki z lichwą i spekulacją w Warszawie, wydał rozporządzenie, wprowadzając liczne ograniczenia w życiu restauracyjnem i kawiarnianem. I tak: mleko, kawę białą, herbatę z mlekiem, kakao i czekoladę, oraz masło na porcje podawać będzie można tylko w godzinach od 6—10 rano i od 6—7 i pół wieczorem Obiady będzie wolno podawać od 1—4, a kolacje od 6—11. Obiady mogą się składać z dwóch dań: z zupy i mięsa z jarzyną, a co najwyżej z kompotu jeszcze i czarnej kawy. W porze obiadowej wydawanie na porcje jest wzbronione. Na kolację będzie wolno podać jednej osobie co najwyżej dwie potrawy, z których tylko jedna może być mięsna. Do obiadu i kolacji wolno będzie podać każdej osobie tylko jedną kromkę chleba lub jedną bułkę, wagi 40 gramów.

Przekroczenie powyższych zakazów i przepisów karane będzie aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 50.000 mk. Karane będą obie strony: restaurator i konsument.

— **Obława na karciarzy** Z Krakowa donoszą: W sobotę urządziła wojskowość razem z organami policyjnymi obławę na karciarzy. Przeszukano wszystkie lokale publiczne, restauracje i kawiarnie. Władze kontrolne wchodziły do owych jaskiń gry z rewolwerami w ręku. Powstał ogromny popłoch wśród graczy. Między innymi w kawiarni „Secesja" złapano szajkę zawodowych szulerów, którzy sprowadzają i ograbiają naiwnych w grze hazardowej. Skonfiskowano tam 1.600 K, który pozostawił jeden z graczy, ratując się ucieczką w chwili, gdy kontrola się zjawiła. Stwierdzono, że właściciel tej kawarni, Bański, Czech który ciągnie kolosalne zyski z tych gier, zabezpieczył się dzwonkami alarmowymi, które zawiadamiają graczy o zjawieniu się policji.

Także i w kawiarni „Teatralnej", należącej do p. Wetsteina, natrafiono przy kilku stolikach na szulerów, wśród których znajdowali się nieletni gracze. Obława taka przydałaby się bardzo także i we Lwowie.

—o—

Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Türka

Piątek 16. stycznia J. Lalewicz, V. Wieczór cyklu arcydz. fort.

Czwartek 22. „ J. Korolewicz-Waydowa, Wieczór pieśni na dochód wdów i sierót po obrońcach Lwowa.

350

KOMUNIKATY.

Wieś Rakowiec nad Dniestrem z ogólnej liczby 250 Nr. liczy 35 proc. Polaków zupełnie zruszczałych, pozostał im jedynie obrządek i nazwiska polskie. Obywatel we wsi sjonista, a jego poprzednicy Dwerniccy i hr. Siemińscy zbudowali we wsi jedynie cerkiew. Mieszkańcy biedni i ciemni. Pora nauczyć ich mowy ich ojców w wolnej Ojczyźnie. My damy pracę, wy dajcie grosz. Prosimy o nadsyłanie datków na budowę kościółka i czytelni tamże do Adm. „Kurjera Lwowskiego" „Na oświatę w Rakowcu".

W. Gutowski sekretarz. **E Bielański** przew. Techn. Koła T. S. L.

—o—

Z muzyki. W piątek odbędzie się V. Wieczor Cyklowy arcydzieł fortepianowych. W programie kompozycje Schumana, Liszta, Szymanowskiego, Brzezińskiego i Scriabina. Wykonawcą będzie prof. J. Lalewicz. Odroczony „Wieczór Pieśni" J. Korolewicz-Waydowej na dochód wdów i sierót po obrońcach Lwowa odbędzie się nieodwołalnie we czwartek dnia 22. bm. Program obejmuje najcelniejsze utwory literatury polskiej. Bilety z datą 2. bm. ważne, pozostałe do nabycia u Seyfartha. 350

—o—

W Polskim Związku Niewiast Katolickich, ul. Ratowskiego 10, II p. w piątek dnia 16. b.m. ks. profesor dr. Żyła opowie wrażenia „Z podróży na Wschód: Konstantynopol". Początek zebrania o godz 4 30. Wydział zaprasza Panie należące do Związku i łaskawych Gości. 354

—o—

Datki za karty honorowe na bal słuchaczów Politechniki Wydziału Budowy Maszyn, który odbył się dnia 10. bm. prosimy łaskawie nadsyłać pod adresem „Koło Mechaników" — Lwów, Politechnika, komitet balowy. — WYDZIAŁ. 313

—o—

Wydział Wykonawczy Komitetu Obrony Narodowej we Lwowie, zbierze się dnia 16. bm. (piątek) o godz. 6 tej wieczór w sali Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego ul. Kopernika 4.

—o—

Numer 1 i 2. Tygodnika ilustr. br. przedstawiają się bardzo okazale, tak pod względem treści jak formy. Mieści się w nich artykuł prof. Chrzanowskiego „Odzie do młodości", wiersze Tetmajera, „Król Nennufar", nowela St. Grabińskiego i dział powieściowy i aktualny. Bardzo piękne ilustracje, Murmańczyków, widoki z Torunia, fotografje z frontu, reprodukcje fotograficzne, rzeźb i obrazów zdobią te numery.

—o—

Dyrekcja lwowska Pol kolei państw. ogłasza: Ruch na kolei lokalnej Przeworsk - Dynów został podjęty.

Z dniem 15 stycznia b. r. podejmuje się na szlaku Przemyśl - Chyrów - Stryj ruch pociągów osobowych Nr. 2014 (1211), Przemyśl odj. 11'03, Stryj przyj. 18 i Nr. 1216 (2015), Stryj odj. 13'25, Przemyśl przyjazd 19'29.

I ćwiczenie popisowe uczniów i uczenic Lwowskiego Instytutu muzycznego odbędzie się w niedzielę dnia 18. bm. o godz. 6 popoł. w lokalu Instytutu ul. Sobieskiego 3, II. p. Prof. Eisenberger przybywa do Instytutu dnia 17. bm. i będzie udzielał lekcji przez 3 dni. 356

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LM. 103390/19. We Lwowie, dnia 14, stycznia 1920.
Lb. 6120.

W sprawie zasiania obszarów.

Magistrat król stol. miasta Lwowa stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Aprowizacji w Warszawie z dnia 19. listopada 1919 r. nr. 207/IV. S. 23. wzywa wszystkich producentów rolnych na obszarze tutejszej Gminy, by w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23. stycznia br. zgłosili w odnośnych komisarjatach dzielnicowych, jaki obszar gruntu zasiali w jesieni 1919 r., owsem, żytem, pszenicą i jęczmieniem.

Ponadto podać należy ogólny obszar gospodarstwa rolnego a w tem obszar ziemi ornej.

Za niezastosowanie się do powyższego zarządzenia, lub podania dat fałszywych przewidziana jest po myśli obowiązujących przepisów kara od 150 do 150.000 koron względnie kara aresztu od 14-tu dni do 6 ciu miesięcy, która będzie z całą surowością zastosowaną.

—o—

Sprzedaż mięsa.

Jatki miejskie w Rynku l. 7, przy ul. Jabłonowskich l. 51, Łyczakowskiej l. 36, Potockiego l. 8, oraz przy pl. Unii Brzeskiej l. 4, sprzedają codziennie świeże mięso wołowe, wieprzowe i cielęce. MIEJSKI ZAKLAD APROWIZACYJNY. 358

Z moich spostrzeżeń.

Idzie ulicą ślepiec w mundurze wojskowym, w czapce z orzełkiem i kijem o bruk stuka. Chłop rosły jak dąb, ale oczy stracił. Snać niedawno jeszcze patrzył na słonko Boże, bo chwieje się, chodzi krokiem mniej pewnym, niż ślepiec z urodzenia.

— Pomóżcie nieszczęśliwemu — prosi cicho i nieśmiało.

Wdaję się w rozmowę: Gdzie się to stało? — pytam.

— Na wojnie austrjackiej, na włoskim froncie. Kulę wyjęli z głowy, ale oczu nie ma... Nieszczęsnaż moja dola. 54 koron mam miesięcznie, a sam jak palec na świecie...

Do czapki posypało się parę koron od paru osób, co przysłuchiwały się skargom ciemnego.

Ale, co potem, co dalej? Biedny ślepiec, co świata Bożego nie widzi, nieszczęśliwa, niewinna ofiara. Co się stanie z nim, z dziesiątkami tysięcy tych, co w spadku dostali się Polsce?

— — — — — — — — —

Na wystawie pierwszorzędnego składu papieru, przy pryncypalnej ulicy Lwowa, rozmaite wizerunki generałów polskich, Paderewskiego, fotografie polityków, bieli się orzeł na czerwonem polu, rozrzucone rozmaite pejzażyki i t. d. Brak tylko wizerunku Naczelnika państwa.

Wchodzę do sklepu. Proszę o obraz Piłsudskiego. — Niema — odpowiada kupiec takim głosem i tonem — jakby kto pytał o portret cesarza chińskiego.

Panie kupcze, niedawne to czasy, kiedy za wystawą twego sklepu widniały portrety Franciszka Józefa, Wilhelma, Karola, Hindenburga i innych wodzów niemieckich, a dziś brak w twoim handlu wizerunku Naczelnika odrodzonej Rzezpltej, Naczelnika, wybranego przez cały Sejm, uznanego przez cały naród?

Czy ci nie wstyd panie kupcze? Więc bliższa ci była koronowana głowa wroga Polski, niż umiłowany przez cały naród wódz naczelny? Wstyd!

— — — — — — — — —

Czy zauważyliście państwo, że zanika w Polsce zwyczaj pisywania na korespondentkach. Dlaczego? Oto rząd polski uważa, że skarbiec jego jest tak pełny, iż z dochodu z korespondentek snadno zrezygnować może, więc ich nie wydaje, a skutek tego taki, że ludzie pisują tylko wtedy, kiedy muszą, bo na pisanie listów kosztownych (i papier i marki) nie każdy łatwo może sobie pozwolić. I w

ten sposób, wskutek karygodnego niedbalstwa, ubywa publiczności łatwy i prosty sposób korespondowania, a szkatule państwowej miljony dochodu. I wszystko w porządku.

— — — — — — — —

W pewnej wypożyczalni książek spostrzegam, że katalogi książek, mające służyć publiczności, umocowane są na półkach łańcuszkami.

— Dlaczego to? — pytam ze zdumieniem.

— Bo kradną — lapidarnie odpowiada jedna z pań, zajętych w wypożyczalni.

Więc kradną książki? Katalogi? I to nie kieszonkowi złodzieje, którym domem była nora, gdzie się gromadzą szumowiny lub domem im była ulica. Lecz kradnie młodzież z inteligencji, dobrze wychowana, najczęściej chroniona od złych wpływów „ulicy“. O, matki! zapłaczcie nad moralnością takich dzieci.

— — — — — — — —

W tramwaju siedzi pan z panią. Pan w bogatem futrze, zakrawa na ziemianina, pani w sobolach. Toczy się ożywiona rozmowa. Za chwilę pan chrząka, kaszle i rzęsiście spluwa na posadzkę tramwaju.. A tablica ostrzegawcza z czerwonym krzyżem smętnie sobie wisi i duma, czy przeznaczona była dla „pana“ czy też człowieka z suteren. (Ar.)

Nekrologja.

†

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy śp.

LEONA z Grodkowa hr. ŁOSIA

odbędzie się 16. stycznia 1920 w kościele św. Marji Magdaleny o godz. 9 rano. Pogrążona w smutku żona z dziećmi zaprasza krewnych, znajomych, przyjaciół i pobożnych chrześcijan.

†

Z Szelewskich Lucyna Zamorska

żona inżyniera powiatowego

po długich a ciężkich cierpieniach zmarła w Przemyślanach dnia 13 stycznia 1920, w 32 r. życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek 16. stycznia 1920 o godz. 10 rano z dworca łyczakowskiego na cmentarz Łyczakowski.

†

Hermina Ostrowska

żona urzędnika Wydziału krajowego

zasnęła w Panu po krótkich cierpieniach, dnia 13. stycznia 1920 r.

Stroskany mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w czwartek dnia 15. stycznia 1920 r., o g. 4. popołudniu z domu żałoby ul. Zbarazka l. 4. na cmentarz Janowski. 357

†

JANINKA

jedyne dziecię

Aleksandra i Jadwigi Szulisławskich

b. uczenica Zakładu naukowego Ni d iałkowskiej)

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 2. listopada 1919 r. w Starzawie, przeżywszy lat 12.

Pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w czwartek, dnia 15. stycznia 1920 r., o godzinie 2. popołudniu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

†

HELENA z Ostrowskich MEISSNEROWA

żona budowniczego

przeżywszy lat 46, zmarła nagle po krótkich cierpieniach, we środę 14. stycznia 1920 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 16-go stycznia 1920 r. o godz. 2-giej popołudniu z domu żałoby przy ul. Kadeckiej l. 17, na cmentarz Łyczakowski, o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona rodzina.

Kilka dat z Kijowa bolszewickiego.

Od osoby, która w tych dniach przybyła z Kijowa dowiadujemy się że

ceny produktów spożywczych w Kijowie za rządów bolszewickich.

były następujące:

Chleb czarny . . .	40—200 rbl.	
„ . . .	80—225 „	
Cukier kostkowy . .	150 „	za 1 funt
„ grysikowy . .	60— 80 „	„ „ „
Sól	40— 60 „	
Masło	250—300 rbl.	za 1 funt
Ziemniaki	50 „	
Mleko	200—300 „	ćwiartka
Mięso	180—200 „	za 1 funt
Czekolada	800 „	
Ciastka	300 „	

Nadesłane.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Dzieciom na terenie plebiscyt na Górn Śląsku: Dzieci szkolne w Glinnie koło Lwowa 20 K.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa: Pol. Towarzystwo nauczycielstwa lwowskiego przeznacza z powodu śmierci Józefa Piórkiewicza, byłego wiceprezesa Tow. 50 K; Zamiast mszy św. za dusze męża Jana i syna Władysława B. P. 20 K; Zamiast mszy św w pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Michała Bakowskiego, ułana 2 p. Leg. Pols., matka i siostry 20 K.

Na inwalidów Wojsk Pol: Zamiast zawiadomień o ślubie złożyli Jadwiga i Józef Noworytko 150 K

Na ociemniałych inwalidów: Zamiast mszy św. w pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Michała Bąkowskiego, ułana 2 p. Leg. Pols., matka i siostry 20 K.

Na kaplicę „Orląt“: Pol. Towarzystwo nauczycielstwa lwowskiego przeznacza z powodu śmierci Józefa Piórkiewicza, byłego wiceprezesa Tow. 50 K; Zamiast mszy św. za dusze męża Jana i syna Władysława B. P. 10 K; Zamiast mszy św. w pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Michała Bąkowskiego, ułana 2 p. Leg. Pols., matka i siostry 20 K.

Na Bursę im Fel. Boberskiej: Albin Czechowicz 20 K.

Na głodne dzieci: Dzieci szkolne w Glinnie koło Lwowa 20 K

Kursa giełdy.

Lwów, 14. stycznia 1920.

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

Waluta koronowa

Wartość nominalna

Ostatnia dywidenda

	Wartość nominalna — Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic dla handlu i przem.	400—24	560·—	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—
Bank hip zemel.	4 0—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	750·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	850·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	100 —80	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—30	325·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	450·—	000·—
Bank hip. gal.	400—28	715·—	725·00
Bank przemysłowy	400—20	63 ·—	0.0·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	53 ·—	—·—
Tow Gafota	200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. kandlowe	200—0	496·00	000·—
Zakłady elektr. „Sierszа“	200—6	300·00	—·—
Polska Nafta	500—6	1330 —	0000·0

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:
Tow. kred. gal. ziem. $4^1/_2$%	108·50	109·50
Tow. kred. gal. ziem. 4%	104·00	105·00
Banku kraj. gal. $4^1/_2$ prc.	106·00	107·00
Banku kraj. gal. 4 prc.	103·25	104·25
Banku hip. gal. $4^1/_2$ prc.	104·50	105·50
Banku hip. gal. 4 prc.	101·50	102·50
Banku kred. ziem. gal. $4^1/_2$ prc.	103·50	104·50
Banku hip. zemel. $4^1/_2$ prc.	106·00	107·00
Banku gal. dla handlu i przem. $4^1/_2$ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
Komun. Banku kraj. $4^1/_2$ prc.	105·00	106·00
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kol. okall. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903, 1904, 1905 4%	100·50	101·50
Pożyczki kraj. gal z r. 1908 4 prc. (szkolna)	100·50	101·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 $4^1/_2$ prc.	102·00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 $4^1/_2$ prc.	102·50	106·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	94·50	95·50

IV. Waluty.

		płacą:	żądają:
100 Marek polskich		114·00	122·00
Ruble carskie	po 100 rb.	200·—	210·—
„ „	po 500 rb.	200·—	210·—
„ „	drobne	190·—	200·—
„ dumskie	(po 1000)	55·—	65·—
„ „	(po 200)	50·—	60·—
Karbowańce	(po 1000)	24·—	34·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	12·—	18·—
100 franków franc.		1200·00	—
100 franków szwajc.		2200·00	—
1 sterling		510·00	000·—
1 dollar amerykański		130·00	000·—
1 dollar kanad.		120·00	—
100 marek niem.		280.00	—
100 lei rumuńskich		355·00	000·—
Liry włoskie		900·00	—·—

V. Dewiz

	płacą:	żądają:
Wypłata na Warszawę	122·00	132·00
„ na Wiedeń	75·00	85·00
„ na Pragę	220·00	240·00
„ na Berlin	310·00	320·00
„ na Paryż	1200·—	1300·—
„ na Londyn	500·—	550·—
„ na Zurych	2200·—	2500·—

Artur Smutny stroiciel fortepianów Senatorska 4. przyjmuje strojenia i reperacje. 42

POSZUKUJĘ dzierżawy folwarku około 100 morgów najchętniej na zachodzie Józefa Wiśniewska Królowej Jadwigi 35. Lwów. 294

PRACOWNIA sukien „Junosza" Listopada 5. przyjmuje do roboty suknie (nowe, przerabiania) wykonuje szybko starannie i tanio. Wpisy do szkoły kroju i zdobnictwa od 2-4. Ręczy się za wyuczenie. 3 9

ZGINĘŁA koza biała ucho rozdarte, odprowadzić wynagrodzę Potockiego 112. 321

PAŃSTWO z Winnicy polecenie przez pana Rokiebriego zechcą przyjść Kurkowa 5. 310

PIANISTA grywa do tańca w domach. Nowicki św. Piotra 9. l. p. 308

Mieszkania.

WYNAJMĘ za kaucją umeblowanie sypialni, jadalni i kuchni nu dłuższy czas, Lwów, św. Wojciecha 11. 271

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego wraz z utrzymaniem za 1000 k. Zgłoszenia Spożarska Akademicka 8. 330

2 POKOJE z kuchnią, elektryką, gazem umeblowane w Warszawie przy Marszałkowskiej, zamienię za 3 pokoje we Lwowie, z gazem, elektryką, z meblami lub bez w okolicy Listopada, Potockiego. Zgłoszenia Murarska 44. po południu. 341

POKÓJ umeblowany z pościelą dla starszego pana w pobliżu Piekarskiej. Zgłoszenia w admin. pod „Spokojny". 346

WYNAGRODZĘ białym cukrem za wyszukanie 2 pokoi z kuchnią umeblowane Zadurowiczowa Kurkowa 5. 311

POKOJE eleganckie z utrzymaniem Kurkowa 5. dr. wi 5. 309

Kupno i sprzedaż.

NAJNOWSZE plecionki na kapelusze damskie sprzedaje hurtownie i detailicznie I. krajowa fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta Balonowa 3. własny gmach fabryczny. 118

Węgiel brunatny

pospółkę 4250 kalorji kilkaset ton miesię znie na stałą dostawę sprzedam. Zgłoszenia pod „Węgiel 1920" do Biura „Ruch" Kraków, Szczepańska 9. 129

FOLWARK z budynkami z wkładem do pół miljona koron i kamienicę z wkładem do 600.000 koron kupię przez Dom komisowy „Hipoteka" Juljana Wojtowicza, Lwów, Leona Sapiehy 9. 157

Cebulę po kor. 500 za 100 kg.
Marchew po k. 140 za 100 kg.
Brukiew po k. 10) za 100 kg.
hurtownie sprzedaje
R. Morawski ul. Szewczenki 1. 314

PIANINO dobrej marki lub fortepian kupię. Zgłoszenia do rąk ekspedjentki sklepowej w handlu win Stadtmüllera w Rynku 34. 235

SWITKĘ ctomanę oraz rozmaite rzeczy sprzedam Małeckiego 4. parter prawy. 239

KAMIENICĘ jedną lub więcej solidnej budowy możliwie komfort wkład zwyż milion kupię zgłoszenia z podaniem opisu do Administracji „Kurjera" okazicielowi karty myśliwskiej l 166. 287

DRZEWO rębane twarde z dostawą za c. tnar 28 k. Zgłoszenia najmniej 10 cetnarów, wiadomość w administracji „Kurjera lw." 328

REALNOŚĆ z dużym ogrodem stajnią na 8 sztuk bydła, 2 krowy 1 koń, 1 wieprz. 10 sztuk drobiu, kartofle, 1 wagon siana, 1 wózek, 1 wóz roboczy, załubnie i 3 pary uprzęży do sprzedania za 250.000 k. Marczyński Wałowa 2. 332

Kupię

nowy albo przegrany „Skarbczyk dla dzieci" Władysław Grota. Adres zostawić w administracji pod „Skarbczyk". 355

OKAZYJNIE płaszcz krymski do sprzedania magazyn futer p. Wróbla Halicka 20. 33

KAPELUSZE męskie najlepszego gatunku najnowszych formach sprzedaje po cenach fabrycznych I. krajowa fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta Balonowa 3. własny gmach fabryczny. 358

SPRZEDAM szafę, stół, różne obrazy olejne, płaszczyk dziecinny na 12 lat, kapy, drobiazgi. Nowy Świat 3. prawy parter. 342

FOTOGRAFICZNY Aparat 10 x 15 Goerz Tenar z Pagorem za 300 k. do sprzedania „Technicum" Jabłonowskich 2. drzwi 3. 343

APTEKI nawet zniszczonej kupno lub dzierżawa poszukiwane. Wiadomość z grzeczności u p. Mra Steina Lwów Tow. Aptekarskie Mikołaja 15. 344

RZEŹBĘ artystyczną z marmuru kararyjskiego, wazon chiński, lornetkę polową Zeissa, rogów jelenich i rożków 28 sztuk w oprawie sprzedam. Leona Sapiehy 9. II. p. na lewo od 10 do 12 i 4 do 6. 320

DO sprzedania saneczki sportowe na dwie o oby w dobrym stanie. Oglądać można Tarnow kiego 8. parter codziennie 3-4. 319

REALNOŚĆ w śródmieściu przy ul. Wronowskiej 17. jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 315

SPRZEDAM tanio futro męskie szopy, kołnierz i czapka barankowa ul. Mikołaja 1. 5. I. p. wchód drugiemi schodami, przez ganek od 8 do 10 rano. 312

POLSKA FLOTA NAPOWIETRZNA

PISMO ILUSTROWANE, poświęcone sprawom lotnictwa, aeronautyki i automobilizmu, organ Lotnictwa Polskieg i Polskiego Aeroklubu, rozpoczyna z dniem **1. stycznia 192** r. **drugie półrocze** swego istnienia. Pomimo trudności drukarskich i braku pap eru, wychodzi w znacznie większej objętości, ozdobione nową, artystycznie wykonaną okładką. — Grono najwybitniejszych sił zbiera materjały do polskiego piśmiennictwa lotniczego, służące do licznych i nader ciekawych artykułów, pomieszcz. w P. FL. NAP.

POLSKA FLOTA NAPOWIETRZNA

jako jedyne w Polsce tego rodzaju pismo,

wypełnia pierwszrzę ne zadania kulturalne:

Zapozonaje ona 322

Technika z najnowszemi postępami lotnictwa aeronautyki i automobilizmu, tak w warsztacie jak i biurach konstruktorów,

niefachowca zainteresują artykuły z życia i przygód lotnika, z historji lotniczej oraz szereg widoków z lotu ptaka i różne nowości, a

a ucząca się młodzież czerpie swe pierwsz wiadomości w zasadach lotnictwa i samej techniki oraz stale je uzupełnia.

Inserowanie w Polskiej Flocie Napow. przynosi 100 krotne zyski.

Uwaga! Redakcja i Administracja Polskiej Floty Napow. znajduje się: **Warszawa**, przy ul. Rzeczypospolitej (Lipowej) 7 II. p. — Zeszyt pojedyńczy wynosi Mk. 3·50, — w prenumer cie półrocznej bezpośrednio przez Adminis rację P. Fl Napow. zeszyt Mk. 3.—

Zamożny lekarz katolik, mający kancelarię w śródmieściu, poszukuje 1—2 pokoji, dobrze umeblowanych, jako swego prywatnego mieszkania, ewentualnie z pierwszorzędnym utrzymaniem. Położenie mieszkania: okolica Parku Kilińskiego i Zofjówki. — Zgłoszenia pod adresem: 347 „WYKWINTNY LOKATOR", do Adm. n. Kurjera Lwowsk

Poszukuje się osoby starszej (pani), ktoraby się zajęła domem bez kuchni u starszego pana. W zamian udziela się mieszkania ze światłem i opałem i wy agrodzeniem wedle umowy. — Łaskawe zgłoszenia, BIURO SOKOŁOWSKIEGO ulica Jagiellońska pod „S. N. 10. 3 5

Prawdziwą glicerynę do rąk

poleca najtaniej 324

LUDWIK KOSZOWSKI

Główny skład farb i materjałów

Lwów, ulica Akademicka l. 3.

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe

„SOLALI"

są najlepsze. 2

Baczność!

Kto chce korzystnie rzecz spieniężyć lub okazyjnie kupić, niech odwiedzi

Lwowski sklep komisowy

w Pasażu Mikolascha, Pośredniczy w sprzedaży i kupnie wszelkich rzeczy prócz m bli.



Świerzbę

usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„MAŚĆ P-ra HEBDY"** uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą

Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy" z świerzbowcem na etykiecie Słoiki od 1—3 - 12 osób. Tow. E. Hebda i Ska Warszawa, Elektoralna 18. Tel. 1-37. **Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol-Hebda".** Skład na Lwów S. Stenzel, apteka, Hetmańska 8. 306

Kawę paloną

codziennie świeżo paloną za pomocą gorącego powietrza poleca HANDEL HERBATY i KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, Rutows iego 3. 7





Bandaże przepuklinowe

na sprężynkach i bez sprężyn lecz na gumach Opaski brzuszne dla kobiet. Bandaże i kółka gumowe przeciw wypadaniu macicy. Bandaże na la ające nerkę. Moczniki gumowe dla mężczyzn i pan ostałonych na pęcherz do chodu, spacerna i pod ozy. Pończochy gumowe i ou jaki elastyczne na żylaki nóg. Prostotrzymacze przeciw z arbieniu.

M. I. POLACZER

Sambor 11. Galicja. 7596

Znowu do nabycia! **SKABOFORM** Znowu do nabycia!

w 3 dniach skutku je!

Na świerzb, swędzenie, liszaje skóry niezawodny środek, przez lekarzy wielokrotnie polecona **Dra Floscha** oryginalna **maść i puder „SKABOFORM"** nie brudzi, nie barwi, bez zapachu.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Skład główny: Główna rozsprzedaż „Skaboform" dla Polski Kraków, Lubicz 22. 3435

Makuch rzepakowy, Nasienie buraczane, Kiełki jęczmienne

na paszę dla bydła

sprzedaje: 207

BANK ROLNICZY

we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Korespondent(ka) polsk-niemiecki z gruntowną znajomością buchalterji znajdzie stałe zajęcie. — Zgłoszenia 220 **Krajowy Związek Straży Pożarnych, Piekarska 26.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić o przeniesieniu zakładu powroźniczego po śp. ojcu Kazimierzu i otwarciu pod firmą 130

STANISŁAW WAŁKOWIŃSKI

KRAKÓW 10, Dz. Zwierzyniec, ul. Lelewela L. 11. — Tel. Nr. 3452. który dostarcza: liny konopne i druciane różnej grubości i długości, pasy parciane, postronki, sznury, szpagaty, oraz wszelkie wyroby w zakres ten wchodzące, po cenach nader um arkowanych.

Na żądanie wysyłam ukwalifikowanego robotnika do zakładania, skrócenia i reperacji l n transmisyjnych

Polecam się łaskawym względom, prosząc o poparcie wyrobu krajowego i ręczę za dobroć gatunku oraz starane wykonanie. Z wysokiem poważaniem

Stanisław Wałkowiński.